

Życie to nie teatr – Edward Stachura

Życie to jest teatr, mówisz ciągle, opowiadasz;
Maski coraz inne, coraz mylne się nakłada;
Wszystko to zabawa, wszystko to jest jedna gra
Przy otwartych i zamkniętych drzwiach
To jest gra!

Życie to nie teatr, ja ci na to odpowiadam;
Życie to nie tylko kolorowa maskarada;
Życie tym straszniejsze i piękniejsze jest;
Wszystko przy nim blednie, blednie nawet sama śmierć!

Ty i ja - teatry to są dwa Ty i ja!

Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi
Nawet kiedy źle ci jest, to nie jest źle
Bo ty grasz!

Ja - duszę na ramieniu wiecznie mam
Cały jestem zbudowany z ran
Lecz kaleką nie ja jestem, tylko ty

Dzisiaj bankiet u artystów, ty się tam wybierasz
Gości będzie dużo, nieprzystępna tyraliera
Flirt i alkohole, może tańce będą też,
Drzwi otwarte zamkną potem się
No i cześć!

Wpadnę tam na chwilę, zanim spuchnie atmosfera
Wódki dwie wypiję, potem cicho się pozbieram
Wyjdę na ulicę, przy fontannie zmoczę łeb
Wyjdę na przestworza, przecudowny stworzę wiersz

Ty i ja - teatry to są dwa! Ty i ja!

Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy

Ty najwyżej w górę wznosisz brwi
I niezaraźliwy wcale jest twój śmiech
Bo ty grasz!

Ja -duszę na ramieniu ciągle mam
Cały jestem zbudowany z ran
Lecz gdy śmieje się, to w krąg się śmieje cały świat!

Ja
Duszę na ramieniu ciągle mam
Cały jestem zbudowany z ran
Lecz gdy śmieje się, to w krąg się śmieje cały świat!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych